

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonentowi nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesolowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiadz. Władysław Wesolowski, Nowe.

Nr. 12.

Nowe, sobota 21-go marca 1936 r.

Rok XIII.

Smutna uroczystość.

W dniu 19-go marca b. r. miejscowa szkoła powszechna obchodziła smutną uroczystość Imienia Pana Marszałka. Po nabożeństwie za duszę ś. p. Józefa Piłsudskiego, odbyła się w szkole krótka akademія żałobna, po której dzieci w nastroju pełnym skupienia i powagi wysłuchały nadanego przez Polskie Radio pięknego przemówienia Pana Prezydenta o zasługach Marszałka i nieodżałowanej pamięci Wielkiego Wychowawcy Narodu Polskiego. Nasza młodzież nie zapomni nigdy, że Pan Marszałek zostawił im wraz z swoim testamentem wolną Ojczyznę. Jego świetlana postać, pełna obywatelskiego poświęcenia dla Państwa, będzie im wzorem po wieki.

Obywatel.

Zakończenie wykładów.

We wtorek, dnia 24 marca o godz. 20 odbędzie się uroczyste zakończenie wykładów naukowych. Referaty wygłoszą: pp. Dr. Neumann i nauczyciel Marciniak.

Uzgodnienie Ochotniczej Straży Pożarnej w Nowem.

Od szeregu miesięcy obserwując rozwój naszej Ochotniczej Straży Pożarnej, stwierdzamy z zadowoleniem, że robi się coś niezwykłego, a mianowicie pracuje się intensywnie nad jej usprawnieniem. Pracują przedewszystkiem niezmiernie na tem polu włodarze z pp. burmistrzem Kuchczyńskim i naczelnikiem Lauda na czele, którzy pożyteczną tę organizację podnieśli na ten wysoki poziom, na jakim obecnie stoi. Dużo inicjatywy dał i przedsięwzięte postanowienia zrealizował wysiłkiem woli i pracy p. burmistrz Kuchczyński, którego zasługą jest wprowadzenie inowacji przez założenie sygnalizacji alarmowej (dzwonek elektrycznych) w mieszkaniach 16 strażaków, włączonych na jeden kontakt.

W celu sprawdzenia tej sygnalizacji i sprawności straży, zarządzono w sobotę, dnia 14 b. m. o godz. 18,15 alarm próbny. Puszczono w ruch dzwonek alarmowy po to, by już po trzech minutach stwierdzić na placu zbiórki 5-ciu strażaków, a po 10 minutach 8 koni przysprzęcie strażackie gotowych do wykonania rozkazów.

Gdy porównamy fakt, że jeszcze w roku ubiegłym bywały wypadki, że obywatelstwo miejscowe na alarm wogóle koni nie stawiało, mamy dowód, że obywatele rozumują i cenią ważność i znaczenie istnienia Straży Pożarnej, z którą chętnie współpracują, skoro jest ona należycie zorganizowana, jak w obecnej chwili.

Godnym uwagi jest również i fakt, że naczelnik p. Lauda odbył ostatnio 14-dniowy kurs dla naczelników Straży Pożarnych i uzyskał świadectwo w III stopniu wyszkolenia podstawowego, z predykatem „dobrze”, powiększając tem samem swoją wiedzę fachową w kierunku jeszcze lepszego usprawnienia naszej straży, która w niedługiej już przyszłości stanie niezawodnie w szeregu najsprawniejszych organizacji ratunkowych na Pomorzu.

Skoro już o tem wiemy, zapamiętajmy jeszcze i to, że obowiązkiem nas wszystkich jest materialne i moralne poparcie tej pożytecznej organizacji, którą na wypadek potrzeby przez nas jej pomocy, zawiadomieni o tem sygnalizacja elektryczna za pośrednictwem stróż nocnych i woźnego miejskiego, u których potrzebę tę zgłaszać należy.

Sam odnoszę wrażenie, że sygnalizacja ta okaże się potrzebną tylko dla alarmów próbnych, bo zdaje się, że wskutek tyle zapobiegliwości w postaci zarządzeń inowacji etc., pożar nie odważy się w mieście naszym i najbliższej okolicy wybuchnąć.

Obywatel.

Wpływ czynników politycznych na rozwój koniunktur.

Istotną cechą polityki gospodarczej w dobie współczesnej jest przewaga elementów politycznych nad czysto gospodarczymi. Zjawisko świadomego podporządkowania postulatów gospodarczych postulatowi politycznemu i socjalnym

W sprawie określenia przedsiębiorstw w większym rozmiarze.

Ministerstwo przemysłu i handlu przesłało samorządowi gospodarzemu projekt nowego rozporządzenia w sprawie określenia przedsiębiorstw w większym rozmiarze.

W myśl powyższego projektu za przedsiębiorstwa prowadzone w większym rozmiarze uważa się: a) przedsiębiorstwa zaliczone do przedsiębiorstw handlowych kat. I; b) z przedsiębiorstw, zaliczonych w myśl ustawy o państw. podatku przemysłowym do przedsiębiorstw handlowych kat. II, przedsiębiorstw handlu detalicznego (t. zw. półhurt), komisowe, ekspedycyjne, przewozowe i biura pośrednictwa handlowego, chyba, że właściwa izba przemysłowo-handlowa uzna, że dane przedsiębiorstwo nie jest prowadzone w większym rozmiarze; c) przedsiębiorstwa, które w myśl ustawy o państw. podatku przemysłowym zaliczone są do przedsiębiorstw przem. kat. I—V; d) przedsiębiorstwa, zaliczone w myśl ustawy o państwowym podatku przem. do przedsiębiorstw przem. kat. VI—VIII, jeżeli kupcy je prowadzący, posiadają zakłady sprzedaży artykułów własnej produkcji, prowadzone są na podstawie kat. I i II przeds. handl. lub kart rejestracyjnych; e) wszystkie przedsiębiorstwa, których obrót przewyższa kwotę 100 000 zł w stosunku rocznym; f) wszelkie przedsiębiorstwa bankowe.

Bez względu na wysokość obrotu przedsiębiorstwa uważa się za przedsiębiorstwa zarobkowe, prowadzone w większym rozmiarze, jeżeli za takie uzna je właściwa izba przemysłowo-handlowa: a) przedsiębiorstwa, zaliczone do przeds. handl. kat. II; b) przedsiębiorstwa zarobkowe, należące do dwóch lub więcej osób, które zawarły między sobą umowę, mającą na celu prowadzenie wspólnego przedsiębiorstwa zarobkowego według zasad, odpowiadających przepisom kodeksu handlowego o spółce jawnej lub komandytowej.

Orzeczenie izby przemysłowo-handlowej jest również miarodajne dla oceny, czy przedsiębiorstwo zarobkowe, uznane przez tę izbę za prowadzone w większym rozmiarze, utraciło ten charakter.

przybiera w latach powojennych stopniowo na sile w świecie całym i osiąga szczytową formę w państwach, w których nie istnieje w praktyce efektywna kontrola władzy wykonawczej.

W przewadze czynników politycznych nad czysto gospodarczymi szukać należy przyczyn anormalności strukturalnych i koniunkturalnych występujących w ostatnich latach w świecie z coraz większą siłą, anormalności w porównaniu z regularnością i celowością rozwoju gospodarczego epoki liberalno-kapitalistycznej.

Wpływ czynników politycznych na życie gospodarcze przejawia się zarówno na płaszczyźnie wewnętrznej, w ramach poszczególnych państw, jak również i w stosunkach międzynarodowych. Pierwotne i zasadnicze znaczenie posiada jednak oczywiście wpływ, jaki poszczególne państwa wywierają na życie gospodarcze swoich krajów, gdyż szereg wydarzeń gospodarczych na arenie międzynarodowej jest jedynie reperkusją i refleksem pochodnym wewnętrznych zarządzeń polityczno-gospodarczych.

Przewaga czynników politycznych ponad gospodarczymi przejawia się w postaci zwiększonej ingerencji państwa w życie gospodarcze i w podporządkowaniu jednostki w procesie gospodarczym imperatywnym dyrektywom państwowym, bez względu na to, czy idzie to, czy nie po linii jednostkowych interesów gospodarczych. W ten sposób państwa zmierzają do kształtowania koniunktur gospodarczych w myśl określonych celów politycznych i socjalnych, a nawet idą znacznie dalej, dążąc do narzucenia życia gospodarczemu nowych form i do przebudowy struktury gospodarczej organizmu państwowego, w celu bądź to realizacji pewnych doktryn politycznych i społecznych,

bądź też uniezależnienia państwa od wpływów zewnętrznych, dla wzmożenia jego zdolności obrony na wypadek wojny.

Ingerencyjnej polityce gospodarczej poszczególnych państw udaje się czasowo osiągać poważne rezultaty pozytywne. Przykładem tego może być np. osiągnięcie rekordowych wyników produkcyjnych w ostatnich latach w Japonii, Rosji, Niemczech, St. Zjednoczonych. Na dłuższą jednak metę na płaszczyźnie światowej ingerencyjna polityka państwowa wytwarza sytuację gospodarczą, grożącą wtrąceniem świata w stan chronicznego kryzysu.

Podporządkowanie życia gospodarczego pewnym imperatywnym postulatowi politycznym sprawia bowiem, że państwa „nakrecające koniunkturę” dla osiągnięcia swych celów dezorganizują podstawy swojego życia finansowego i walutowego, stosując dewaluację i inflację, a temsamem uniemożliwiają na płaszczyźnie światowej powrót do normalnej współpracy finansowej, będącej podstawowym warunkiem rzeczywistego uzdrowienia międzynarodowych stosunków gospodarczych.

Jeszcze trwalsze i większe niebezpieczeństwa grożą gospodarce światowej, jako całości, od strony prób przebudowy struktury poszczególnych gospodarstw narodowych. Dążenie do uprzemysłowienia krajów rolniczych, oraz agraryzacji krajów przemysłowych prowadzić musi do przesunięcia obrotów międzynarodowych, grozi nadprodukcją w skali światowej, a ponadto ze względu na sztuczne podstawy, na jakich wyrastają nowe gałęzie produkcji podrywa w praktyce światową miarę rentowności i jednolitą cenę produktów na rynkach światowych. Przebudowa struktur gospodarczych poszczególnych państw, związana zazwyczaj z dążeniami autarkicznymi odbywać się może jedynie pod osłoną wysokich tariff celnych i zakazów przywozu. Dążenia autarkiczne utrwalają anormalne rozbieżności gospodarstwa światowego na szereg zamkniętych w sobie obszarów gospodarczych.

Jeżeli więc nawet przewaga postulatów politycznych nad gospodarczymi umożliwia w ramach poszczególnych państw — zwłaszcza tych, które rozporządzają korzystnymi w tym kierunku warunkami naturalnymi — czasowe ożywienie koniunkturalne, to w każdym razie uniemożliwia uzdrowienie międzynarodowych stosunków finansowych i gospodarczych, a tem samem i trwały postęp gospodarczy na płaszczyźnie światowej. Ostatnio wreszcie zaostrzenie konfliktów politycznych w świecie, coraz bardziej podrywa — zwłaszcza w niektórych krajach — resztki racjonalnych przesłanek, które winny kierować polityką gospodarczą.

Intensywna akcja zbrojeń oraz innych inwestycji publicznych, prowadzona na szczególnie wielką skalę w Niemczech, Włoszech, Rosji, Japonii i t. p. powoduje głębokie przemiany w życiu finansowym i gospodarczym tych krajów. Za cenę ruiny swych finansów i waluty, państwa te forsują rozbudowę przemysłu inwestycyjnego, rzucając olbrzymie sumy kapitałowe w inwestycje martwe, nierentowne, zamrażając te sumy, a przez to samo wpływając hamująco na wzrost dochodu społecznego i obniżając standard życiowy szerokiej mas. W ten sposób podporządkowanie czynników gospodarczych elementom politycznym, które w pierwszej fazie polityki ingerencyjnej groziło jedynie utrwaleniem się występujących na płaszczyźnie światowej anomalij gospodarczych, w stadium obecnym zaczyna grozić poważnymi wstrząsami finansowymi i gospodarczymi w świecie.

Katastrofa w kosmosie.

W połowie grudnia 1934 roku rozblęła nagle niezwykle jasno i silnie gwiazda znana w atlasie astronomicznym pod nazwą gwiazdy Herkulesa. Siła świetlna Herkulesa wzrosła w krótkim czasie 200 do 300.000 razy, jak stwierdzili astronomowie. Tak niezwykły wzrost natężenia światła promieniującego z gwiazdy odległej od nas, mówiąc terminem astronomicznym o 1200 lat, musiał być wynikiem gigantycznej katastrofy kosmicznej.

Jakiego rodzaju mogła być ta katastrofa? Większość gwiazd tworzą kule gazowe, we wnętrzu których panują temperatury, sięgające do miliona stopni, temperatury niewyobrażalne zatem dla nas mieszkańców ziemi. W każdej gwiazdzie tego rodzaju działają dwie przeciwstawne siły. Siła promieniowania działa w kierunku ekscentrycznym, dąży do rozsadzenia gwiazdy, siła ciężenia w kierunku egocentrycznym. Między temi dwoma siłami panuje normalnie stan pewnej równowagi; jeśli równowaga ta zostaje naruszona, następuje rozsadzenie, eksplozja gwiazdy, to znaczy, gigantyczne potoki gazów płonących wyrzucane zostają w przestrzeń kosmiczną w nieregularnych odstępach czasu. Przytem rozwijają te wyrzucane potoki gazów niewyobrażalną wprost szybkość. Jak obliczyli astronomowie, mniejsze masy gazów poruszają się w przestrzeniach kosmosa z szybkością 1150 km. na sekundę, co przetłumaczone na miarę i język ziemski oznaczałoby przebycie oceanu Atlantyckiego np. w ciągu 5 sekund!

Tego rodzaju właśnie katastrofa wydarzyła się w gwiazdozbiorze Herkulesa, powodując nagły, jaskrawy rozblęk tej gwiazdy, która dotąd uwydatniała się na niebie tylko jako słabo świecąca drobny punkcik. De facto — i tu możemy ocenić ogrom dzielących nas przestrzeni kosmicznych — katastrofa na Herkulesie wydarzyła się za czasów panowania Karola Wielkiego! Ale zanim światło wyolbrzymione gwiazdy ekspandującej dobiegło do ziemi i stało się widoczne dla oczu i teleskopów astronomicznych, musiało ono przebiec przestrzeń, na której przebycie zużyto 1200 lat, biegnąc z szybkością, jak mówiliśmy wyżej, 1150 km. na sekundę! Przeszłość zatem i czas odgrywają inną, zupełnie rolę we wszechświecie, niż w mikroskopijnych swych poprostu wymiarach, znanych i stosowanych na globie ziemskim.

I w Paryżu też ciasno.

Warszawa, Łódź, Kraków narzekają na ciasnotę ulic, na powolną i ciężką komunikację, która nie daje rady frekwencji pasażerów w pewnych godzinach. Mówi się jak o zbawieniu o wprowadzeniu metro np. w Warszawie. A tymczasem gdzieindziej wcale nie lepiej, choć jest metro i inne jeszcze środki komunikacyjne. W Paryżu więc, gdzie trzynaście linii podziemnej kolei elektrycznej t. zw. metro przewozi dziennie 3 miliony ludzi, najgorętsza frekwencja zdarza się między godz. 5 a 7 popołudniu, sięga bowiem 300.000 osób. Ruch pociągów na liniach metro rozpoczyna się już od godz. 5 rano, a ilość pociągów rozpoczyna się od 37, by o godz. 5-ej pp. dosięgnąć cyfry 450. Pomimo to w niektórych punktach i godzinach ścisk i tłok jest tak wielki, iż trzeba przeczekać niekiedy dwa i trzy pociągi, aby dostać się do wagonu. Dla zagęszczenia ruchu postanowiono zatem przyspieszyć bieg pociągów i doprowadzić szybkość ich do 25 km. na godzinę (dotychczas 20 km.) i jednocześnie skrócić postoje na stacjach.

Kto szuka rajy na ziemi,

temu obiecuje go reformator społeczny, Maurice Allard, bogaty paryżanin, który nabył na własność niewielką wyspę Van-Van, położoną niedaleko Tahiti. Allard ogłasza w pismach, iż chętnie przyjąłby osiedleńców na swej wyspie pod warunkiem, że będą oni żonaci, dziećmi, wniosą od razu 15.000 franków, jako depozyt, dostarczą świadectwo lekarskie o stanie zdrowia swego i rodziny, oraz referencje od osób poważnych. W zamian ofiaruje p. Allard działkę na Van-Van, gdzie, jak twierdzi, klimat jest nadzwyczaj łagodny, roślinność bujna, przyroda piękna, a życie niesłychanie łatwe. W pobliżu wyspy znajdują się ławice ostryg i perłopławów. Dwa razy na miesiąc przybija do brzegów wyspy okręt idący z Hawaj.

Pierwszy statek aerodynamiczny.

Po aerodynamicznych samolotach, lokomotywach i autach będziemy mieli aerodynamiczne statki. Obecnie konstruktorzy i inżynierowie morscy podejmują badania i próby nad zastosowaniem zdobyczy w dziedzinie aerodynamiki w budowie okrętów motorowych. Jak stwierdzono, aerodynamiczna budowa okrętu przyczyni się niewątpliwie do zwiększenia jego szybkości, ponieważ opór, jaki stawia powietrze części nadwodnej statku, jest równie ważny, jak opór stawiany przez wodę części zanurzonej. Pierwszym statkiem próbnym, na którym poczyniono szereg interesujących doświadczeń, jest amerykański okręt motorowy „Kalakala”, kursujący pomiędzy portami na Pacyfiku Seattle i Bremerton. Okręt ten dzięki swej specjalnej budowie może być lżejszy o 215 tonn, a ponadto przy eksploatacji jego uzyskuje się 5 proc. zniżki na ilości paliwa. „Kalakala” jest zbudowany całkowicie ze stali i z aluminium, ponadto nie posiada on wcale kominów. Kominy bowiem na okrętach motorowych konstruowane są w dalszym ciągu jedynie dla zachowania klasycznej linii, do której przywykliśmy oddawna przy statkach parowych.

Recepty na długowieczność.

Żyć długo, jak najdłużej, pragnie tego każdy omal człowiek. Coprawda w tem pragnieniu zawarte jest nie tylko matuzalemove sto lat, ale i dużo innych punktów: zdrowie, żywotność, elastyczność, ba młodość. Każdyby chciał osiągnąć sto lat, nie zmieniając kondycji fizycznej, nie tracąc nic ze swego status quo. Obecnie postępy medycyny, a zwłaszcza działy nauki o hormonach, utrwalają prawie bezkrytyczny ogół w wierze o transformacji zgrzybiałego Fausta w młodzieńca z łaski Mefista-Woronowa.

Przeciętny wiek starszego pokolenia naskutek pomyślniejszych warunków higienicznych w Europie podwyższony — to prawda. Ale jeśli chodzi o długowieczność, bliżej pod tym względem kraje wysoko cywilizowane, jak Anglię, Francję, Belgię, Szwecję, kraje o strukturze prymitywnej, np. Bułgarię, Turcję, niektóre prowincje kaukaskie, gdzie stulatków jest więcej bezporównania niż w tamtych krajach. Fakt ten zwrócił na siebie uwagę higienistów i lekarzy. Badania i obserwacje doprowadziły niektórych uczonych do wniosków niekiedy paradoksalnych. Mieczników np. twierdził, iż długowieczność można osiągnąć, konsumując jogurt bułgarski, który oczyszcza kiszki od flory bakteryjowej. Recepta nie sprawdziła się na samym jej propagatorze, gdyż Mieczników zmarł, nie dożywszy nawet 70-ciu lat.

Zjawiały się liczne i inne recepty: długowieczność np. zapewnia jakoby używanie wyłącznie surowizn roślinnych, albo tylko menu jaskie, albo znów periodyczne głodówki integralne, albo wyrzucenie się zupełnie alkoholu, tytoniu i innych używek... Nie brak oczywiście i takich recept, które przepisują używanie pewnych zabiegów np. elektryzacji, kąpeli codziennej w zimnej wodzie, gimnastyki, albo też znowu poddania się pewnemu regimowi w trybie życia i pracy.

Wszystkie te recepty mają jednak pewną wspólną wadę: każdej z nich można przeciwstawić przykład długowieczności, osiągniętej przy stosowaniu diametralnie przeciwnych metody. Zalegającym np. higienę, czystość, hydropatię, antyalkoholizm, antinikotynizm, przeciwstawiają ich przeciwnicy matuzalemove z Kaukazu lub Bułgarii, którzy nie kąpią się od urodzenia, nie wypuszczają łańki z ust, popijają często i gęsto, nie wyewiając za kołnierz — i osiągnęli z łatwością metę 100 albo i więcej lat.

Wszystkie, a w każdym razie przeważna większość recept na długowieczność grzeszy jednostronnością, ulamkowością. Albo wychodzą one z założeń czysto medycznych, albo z wyłączenia moralnych, co zresztą zdarza się rzadziej. Wydaje się, iż jedyną jednak drogą, która wiedzie do długowieczności w sensie późnego wieku przy zdrowym i krzepkim jeszcze organizmie i nieprzypiętym umyśle jest połączenie i stopienie rozsądne w jedną całość recept na utrzymanie równowagi fizycznej a zarazem moralnej i nerwowej.

Gorączka złota w Brazylii.

W brazylijskim stanie Amazonka, w dolinie dopływu rzeki Rio Negro, natrafiono na pokłady kwarcu, zawierającego złoto. Inżynierowie, którzy zbadali żyły złotodajne, sądzą, iż rozciągają się one na przestrzeni około hektara. Wiadomość o pokładach złota rozeszła się lotem błyskawicy po całym kraju i do doliny Rio Negro napłynęła masa bezrobotnych, Indian, poszukiwaczy farmerów, kopaczy, robotników. Każdemu śni się i marzy fortuna. Odkrywcę pól złotodajnych, przerażeni tem najściem, ufornowali jednak własną straż, która pilnuje i broni ogrodzonych działek. Ale, że straż ta nie może już podoleć zadaniu, wysłał rząd brazylijski dla utrzymania porządku w nowem Klondyke oddziały wojska.

Brudne pieniądze.

Bakterjolog czeski Mahrlic zadał sobie trud zbadania dokładnego i obliczenia ilości bakterji, znajdujących się na różnego rodzaju monetach obiegowych. Stwierdził on, iż najwięcej bakterji znajduje się na monetach miedzianych i brązowych, mniej ich zaś jest na niklowych, a jeszcze mniej na srebrnych. W przeciwieństwie do nieszkodliwych najczęściej dla zdrowia bakterji pokrywających monety stalowe, bakcyle osiadające na papierowych banknotach są zwykle bakterjami chorobotwórczymi, jest ich też zazwyczaj o wiele więcej. Przytem uczony stwierdził, iż na monetach bakterje żyją od jednego do ośmiu dni, a na banknotach od 75 do 100 dni. Potem zamierają one i zastępują je inne.

Bywa i tak.

W klinice uniwersyteckiej w Woroneżu (Z. S. R. R.) znajduje się kilku chorych na rzadko występującą i obserwowaną chorobę głodu t. zw. bulimję. Chory na bulimję posiada apetyt i żołądek słonia. Jeden z tych pacjentów w Woroneżu „zjada” dziennie 20 łaiek, 9 kilo chleba i wypija 30 szklanek herbaty. W ciągu 11 miesięcy przybrał 60 kilo na wadze i waży teraz 130 kilo. Grubas ten jest jednak tak słaby, że nie potrafi bez pomocy pielęgniarza sam wstać z krzesła. Inny znów chory pochłania w ciągu dnia 12 kilo chleba i dwa kilo śledzi, co bynajmniej nie zaspokaja jego głodu. Całe szczęście, iż w klinice znajduje się tylko pięciu chorych na bulimję, większa ich bowiem gromada przyprowadziłaby klinikę o ruinę.

Naokoło świata w 15 dni.

W najbliższej już przyszłości wielka podróż naokoło świata w ciągu zaledwie dni 15-tu nie będzie należała do śmiałych wyczynów. Szereg wielkich linii samolotowych organizuje już stałe połączenia na odległość setek tysięcy kilometrów, a uzgodnienie ich pomiędzy sobą i ułożenie stałego „rozkładu jazdy naokoło świata” jest już kwestją bardzo łatwą do przeprowadzenia. W ostatnich tygodniach zainaugurowana została stała linja towarzystwa „Pan American Airways”, łącząca San Francisco z... Szanghajem, inna linja tego towarzystwa połączy San Francisco z Manillą. Projektowane jest również, w najbliższej przyszłości, stałe połączenie samolotowe pomiędzy Japonią a Chinami, jako odnoga sieci towarzystwa „Japan Air Transport”; zeppelin mają zapewnić stałą komunikację nad Atlantykiem.

Trasa „podróży naokoło świata w 15 dni” jest już obecnie ustalona w najdrobniejszych szczegółach. „Podróżnik przyszłości” wyjedzie pewnego pięknego poranku z Osaka o godzinie 7 rano, a w 10 godzin później wylądowuje w Dairen, skąd polecie do Pekinu samolotem niemieckiej linii „Eurasian Air Co.”, lub amerykańskiej linii „China Air Line”. O 4 godz. po południu znajdzie się on w Pekinie, a o 8-ej rano w Hankeou, o 13-ej zaś w Hong-Kong. Z Hong-Kong pojedzie on do Singapore, skąd samolotami „Królewskiej Linji Holenderskiej” uda się do Paryża etapami: Kalkuta, Bagdad, Aden, Rzym, Marsylja. Linja ta obsługiwana jest przez czteromotorowe Fokkery, z których każdy pomieści może 32 pasażerów. Z Paryża nasz podróżnik polecie do Ameryki Południowej, korzystając z samolotu typu „Latecoere”, który obsługuje stałe tę linję. Droga z Paryża do Natalu trwa 24 godziny. Z Natalu „turysta przyszłości” pojedzie do Miami na Florydzie w ciągu 48 godzin. Z Miami w ciągu kilku godzin znajdzie się w New-Yorku, skąd cztery razy dziennie odlatują samoloty do San Francisco, pokrywając tę przestrzeń w ciągu 36 godzin. Z San Francisco aeroplany „Pan American Airways” zawiozą naszego turystę w czasie 3 dni na Manillę, skąd samolotem „China Clipper” uda się on do Osaka — punktu wyjścia swej bajecznej, ale bynajmniej nie fantastycznej podróży.

Tran z rekinów.

Japońscy lekarze poczynili odkrycie w dziedzinie wydobycia tranu. Stwierdzili oni, iż tran z wątroby rekinów zawiera więcej witamin, niż zwykły tran sztokfiszca. Ponieważ ocean Indyjski i południowa część morza Japońskiego obfituje w rekiny, pracują japońskie fabryki tranu pełną parą i nowy preparat ukaże się niebawem na rynkach europejskich, gdzie będzie konkurował skutecznie zapewne z produktem norweskim i angielskim, gdyż japończycy, wierni swej metodzie dumpingu, oznaczą ceny nowego tranu niższe zapewne od cen tranu zwykłego.

Potrzebna siła

pisząca biegle na maszynie.

Nowe, dnia 18 marca 1936 r.

(—) Kuchożyński burmistrz.

Urządnik poszukuje od 1 kwietnia

3 albo 4 pokoj. mieszk.

Zgłosz. do „Gazety Nowskiej”.

Niniejszem donoszę jak najuprzejmiej, że w dniu 14 marca b. r. otworzyłem w Nowem, Rynek 5

skład bławatów, galanterji i konfekcji roboczej

w którym prowadzić będą starannie sortowane działy

materiałów damskich i męskich, płótna, inleta, flanelki, surówki, bieliznę damską i męską, pończochy, skarpety, konfekcję roboczą i t. p.

Zapewniam rzetelny towar — najkorzystniejsze ceny — oto zasada, którą przestrzegając będę aby zaskarbić sobie zaufanie Sz. Obywatelstwa. Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa

Z wysokim szacunkiem

J. Żubka, Nowe, Rynek nr. 5.